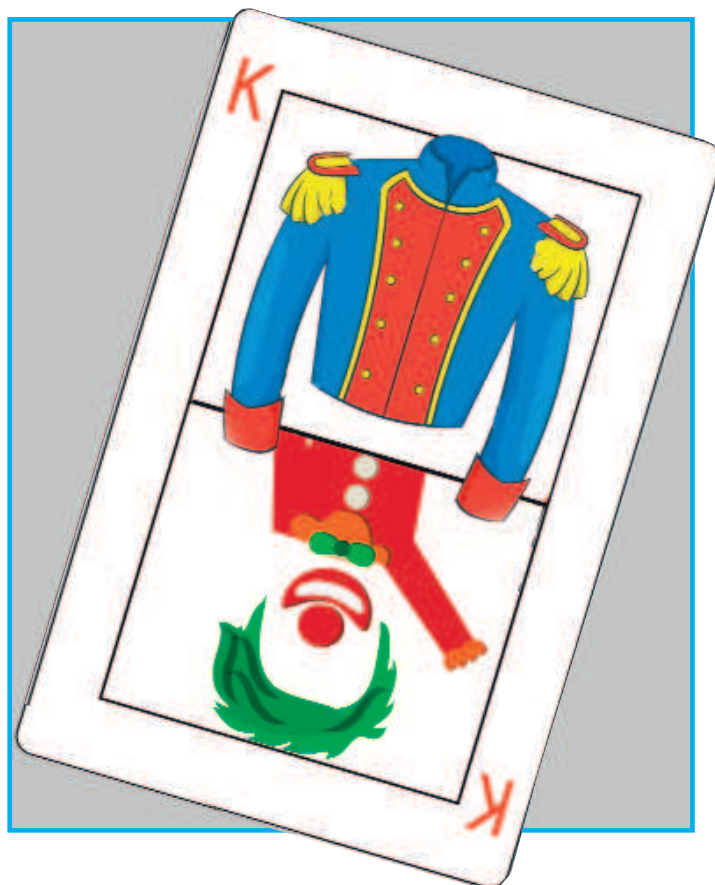




## KÓRNIK

# JAK PIOTREK ZOSTAŁ PIERDOŁĄ



Niemal każdy mieszkaniec Poznania, powiatu poznańskiego, a nawet Wielkopolski kojarzy powiedzenie „pierdoła z Gądek”. Niewielu natomiast wie, jaka jest jego historia. Skąd ten pierdoła się wziął? A pierdoła ma swoje imię i nazwisko. To Piotr Paluch, oczywiście pochodzący z Gądek, który w 1870 roku wraz ze swoimi kolegami pomaszerował na wojnę prusko-francuską. Jako że Wielkopolska była wówczas pod zaborem pruskim, to Piotr właśnie do tej armii został wcielony. Trudno byłoby go jednak nazwać dobrym żołnierzem, bo bardzo szybko znalazł się po drugiej stronie frontu. Nie trafił jednak do niewoli, ponieważ Francuzi bardzo go polubili.

Do tego stopnia, że „po swojemu” przerobili jego imię i nazwisko. Piotr to oczywiście francuski Pierre, a Paluch w tamtejszym języku tłumaczy się jako doigt, co czyta się „dua”. Mieszkaniec Gądek stał się zatem panem o imieniu i nazwisku Pierre Doigt (czyt. dua). Nasz bohater w swojej nowej ojczyźnie czuł się jak pączek w maśle, ale po wojnie musiał wrócić na ojczyzny łono. W domu zgrywał światowca, mówił dużo i często, tyle tylko, że chętniej po francusku niż po polsku. To nie pomagało mu w odświeżaniu starych kontaktów czy też nawiązaniu nowych znajomości. A że cierpliwość rdzennych mieszkańców Gądek miała swoje granice, to koledzy nieźle złoili mu skórę.

Argumenty siłowe przyniosły efekt, bo Pierre ponownie stał się Piotrem i przypomniał sobie ojczystą mowę. W tym momencie przyłgnęło już jednak do niego przezwisko „pierdoła”, pochodzące od jego francuskiego imienia i nazwiska. I tym właśnie sposobem powstało powiedzenie „pierdoła z Gądek”. Określa się nim ludzi, którym nie zamyka się buzia, są gadułami, a przy tym często opowiadają niestworzone historie. Rozwiązywaniu języka pomaga oczywiście kilka łyków mocniejszego trunku i nic dziwnego, że w naszym regionie powstało piwo o nazwie „Pierredola z Gądek”. Ciekawe, czy ma wzięcie w tej niewielkiej wsi pod Kórnikiem?